

# Patriotyczny obowiązek

Przebieg jednego z ostatnich posiedzeń Wojewódzkiej Rady Narodowej, jak również wiadomości nadchodzące z całego kraju mówią o jednym, o tym wielkim zrozumieniu i entuzjazmie, z jakim całe nasze społeczeństwo, wszystkie warstwy naszego narodu spotkały Daninę Narodową.

Dzisiaj nie ma w kraju takiego człowieka, takiego Polaka, takiego demokracjotę, który bez różnicy na przekonania polityczne i przynależność partyjną nie doceniłby znaczenia Ziemi Odzyskanych, nie zrozumiał tej olbrzymiej decydującej roli, do odegrania której są one powołane, nie wiał się z nimi rozumowo i uczuciowo, cały bez reszty na zawsze.

To, że bez Ziemi Odzyskanych nie może być Polski jako państwa, a może istnieć tylko jakiś twór podobny do Księstwa Warszawskiego z początku 19-go wieku lub do Rzeczypospolitej Krakowskiej, uświadamia sobie każdy.

W nasze ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem włożyliśmy już teraz znacznie więcej niż to przynosi możliwość i siły jednego pokolenia. Udział Polski w wojnie przeciw Hitlerowskiemu, wkład Krwi Wojska Polskiego do walk przy boku Armii Czerwonej nosił daleko nie symboliczny tylko charakter.

Zołnierz polski bił się o ziemię zachodnie, naprawdy, zasługując na pochwały i wyrazy uczucia ze strony wodzów najpoważniejszej na świecie, zwyciężonej Armii Czerwonej.

W ciągu niespełna dwu lat przesiedliliśmy na tereny odzyskane prawie cztery miliony ludzi. To jest znacznie więcej niż przewidywały najmilsze pomysły. Po prostu przekonaliśmy cały świat, nie wyłączając samych siebie, że istnieją sytuacje, przy których można o siebie się bardzo dbać, nawet mimo przebieg głową.

Cztery miliony osiedlonych repatriantów świadczy nie tylko o słusznych założeniach naszego rządu i ścisłych wykonaniach nakreślonych planów, świadczą o czymś znacznie większym. Świadczy o tym powszechnym entuzjazmie, jaki ogarnął cały naród, jaki pchnął te cztery miliony ludzi na Zachód, jaki kazał im zapoczątkować nową polską pracę w nowych, nieznanym sobie warunkach.

Daninę Narodową, złożoną przez cały naród będzie dalszym ciągiem tej pionierskiej pracy, będzie jej umocowaniem i rozwiązaniem, będzie odpowiedzią daną tym wszystkim wrogom demokracji, którym tym zycie, rozwój i rozkwit Polski jest solą w oku.

Zawsza, napływają rezolucje zebranych zjazdów odnośnie Daniny Narodowej. Robotnicy i kupcy, inteligenci i rzemieślnicy, gospodarze na wsi i urzędnicy państwowi zobowiązują się do wpłat natychmiastowych. Wielu już wpłaciło, wiele osób wpłaca obecnie, nie czekając na rozpisanie na zorganizowane komitety obwodowych.

Jednym z pierwszych odezwał się zjazd przedstawicieli rad zakładowych kopalni gornoslaskich.

Górnicy, zatrudnieni w przemyśle węglowym wiele już dla Polski zrobili. Wydajność ich pracy jest najwyższą w Europie. Górnik-Polak pracuje, nie bacząc na niski stan techniczny zarówno kopalń jak i narzędzi pracy, wydajniej od Anglika, od Francuza, od

(Dokończenie na str. 2-ej)

# Jedność NARODOWA

PISMO CODZIENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 225 (316)

Czwartek, 28 listopada 1946 r.

Rok III

## Dotychczasowe wyniki wyboru elektorów do francuskiej Rady Republiki — potwierdzeniem zwycięstwa lewicy w wyborach do parlamentu

**Paryż.** W 20 okręgach Paryża wybrano 5577 delegatów, 1791 — komunistów, 605 — socjalistów, 113 — przedstawicieli ugrupowań lewicowych, 2153 — członków MRP. Z listy „Salut Public” wybrano 545 delegatów, 15 lewicowych republikanów, 1 prawicowego republikanina, 241 radykałów, 106 członków PRL i 2 obywateli przedstawicieli niezależnej federacji republikańskiej.

Ogółem wybrano we Francji 83 000 delegatów t. zw. „wielkich elektorów”. Stronnictwa zgłosiły 400 tysięcy kandydatów.

Według ostatnich wiadomości wybrano:

24788 — komunistów co stanowi 29, 30 proc.  
14310 — socjalistów co stanowi 17 proc.  
21446 — członków MRP co stanowi 29 proc.  
11742 — członków PRL i zbliżonych grup.  
1380 — przedstawicieli ugrupowań lewicowych. Reszta miejsc przypadła w udziale drobniejszym ugrupowaniom.

Jak widać z wyników głosowania do Rady Republiki komuniści utrzymali całkowicie swój stan posiadania, socjaliści natomiast ponieśli poważne straty. MRP uzyska-

ło większe wpływy, niż podczas wyborów do parlamentu. Udział w wyborach był słabszy, niż podczas wyborów do parlamentu. Abstynencja wyniosła około 25 proc.

Wybrani delegaci zbiorą się za 2 tygodnie w głównych miastach departamentów, aby wraz z radnymi miejskimi i członkami sejmików, oraz posłami wybrać radców Republiki.

Tego rodzaju wybory przeprowadzone są tylko obecnie wobec tego, iż nie odbyły się jeszcze we Francji wybory samorządowe. Odbędą się one dopiero w końcu przyszłego roku. W przyszłości delegatów do Rady Republiki wybierać będą członkowie sejmików i radni miejscy.

Jak wynika z ostatnich sprawozdań cała prawica francuska okazała MRP swe pełne poparcie, pragnąc wysunąć tę partię na czołowe miejsce we Francji. Zastosowano w tym celu następujące środki: a) w 29 departamentach nie wystawiono żadnej listy prawicowej, która by konkurowała z MRP, b) w 50 departamentach zawarły grupy prawicowe blok wyborczy z MRP, c) w 3 departamentach grupy prawicowe wycofały w ostatniej chwili swe listy wyborcze. Dzięki tym kombinacjom MRP w niektórych departamentach osiągnęła większą ilość głosów, lecz nie mogła zająć pierwszego miejsca i otrzymała o 500000 głosów mniej niż partia komunistyczna.

## Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych

Porozumienie w sprawie Triestu osiąga swój punkt szczytowy

**Nowy Jork.** Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów spraw zagranicznych zaznaczył się dalszy postęp w kierunku osiągnięcia porozumienia w sprawie Triestu. Ministrowie ustalili, że sprawa pełnomocnictw gubernatora wolnego obszaru Triestu w wypadkach nadzwyczajnych powinna być uregulowana według zaleceń Konferencji Paryskiej. Osiągnięto również porozumienie co do wolnego tranzytu pomiędzy Triestem a państwami, którym port ten służy jako wyjście na morze. Ponadto uzgodniono sprawę obywatelstwa wolnego obszaru. Mianowicie obywatelstwo nie będzie przyznane członkom dawnej policji, jeśli nie zostaną zrehabilitowani przez kompetentne władze. Projekt artykułu w tej sprawie opracują, w myśl zaleceń Wielkiej Czwórki, zastępcy ministrów spraw zagranicznych.

Wielka Czwórka ma jeszcze przed

### Znowu walki w Indonezji

**Haga.** Zgodnie z ostatnimi doniesieniami, w różnych okolicach archipelagu Indonezji toczą się nadal walki między wojskami anglo-holenderskimi, a indonezyjskimi.

## Perspektywa wprowadzenia antyrobotniczych ustaw w Stanach Zjednoczonych

**Waszyngton.** W związku z procesem, wytoczonym przywódcy strajkujących górników Lewisowi, opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych wykazuje wielkie zainteresowanie projektami ustawodawczymi, wniesionymi do Kongresu, które znajdują się na porządku dziennym sesji nowego Kongresu w styczniu. Projekt ustawy został określony przez jednego z postępowych republikanów, senatora Balla, jako za bardzo reakcyjny i nie liberalny. Należy się jednak spodziewać uchwalenia szeregu ustaw, zmierzających do podważenia wpływów związków zawodowych na życie gospodarcze kraju.

Parlament i senat amerykański, o większości republikańskiej, będą starały się wprowadzić w życie ustawy, przyjęte

sobą do uzgodnienia następujące sprawy: 1) odszkodowania dla Jugosławii i Grecji, 2) odszkodowania dla obywateli państw sprzymierzonych, 3) klauzule największego uprzywilejowania.

Dotychczas brak informacji co do przebiegu rozmowy, trwającej przeszło godzinę, pomiędzy Molotowem i Byrnesem, która odbyła się bezpośrednio przed poniedziałkowym posiedzeniem Rady Ministrów spraw zagranicznych. Rzecznik Rady podał jednak do wiadomości, że rozmowa dotyczyła traktatów pokojowych dla Włoch i innych państw walczących u boku Niemiec.

## Premier Attlee usprawiedliwia powolność demobilizacji

Mało przekonujące argumenty szefa angielskiego rządu

**Londyn.** Premier Clement Attlee złożył w Izbie Gmin oświadczenie, w którym wyjaśnił, że powolność demobilizacji armii angielskiej należy przypisać temu, że traktaty pokojowe nie zostały jeszcze dotychczas podpisane.

Pierwotnie rząd brytyjski przypuszczał, że siły zbrojne będą mogły być do końca roku 1946 zre-

dukowane do 1,200.000 ludzi. W rzeczywistości stan liczebny armii angielskiej będzie wynosił na 1 stycznia 1947 r. 1,385.000 żołnierzy. Premier zaznaczył, że wojska angielskie mogą być obecnie wycofane z Indonezji ale muszą pozostać jeszcze jakiś czas w wielu krajach europejskich.

Poza tym stały stan napięcia w Palestynie wymaga obecności tam oddziałów brytyjskich. Zdaniem premiera brytyjskiego Anglia „jest zmuszona” utrzymać pewne garnizony w Kraju Julijskiej i we Włoszech aż do momentu podpisania traktatu pokojowego z Włochami i ustalenia granicy włosko-jużosłowiańskiej. Wspominając o Grecji — premier oświadczył: „Wojska brytyjskie przebywają tam na żądanie rządu atkańskiego, aby wspomagać w utrzymaniu ładku i porządku”.

Reasumując premier Attlee przypomniał, że w chwili kapitulacji Niemiec stan liczebny wojsk angielskich wynosił 5.100.000 osób (mężczyzn i kobiet). W końcu 1947 r. armia brytyjska będzie liczyć 800.000 ludzi.

# Drugi dzień procesu dwunastu członków OP i NSZ CO PISZA INNI

## Czy istotnie szpera skrusza głównego oskarżonego Pobocho? Depiero teraz otworzyły mu się oazy na osiągnięciu obozu demokratycznego w Polsce

### Działalność NSZ—zwykłym bandytyzmem—oświadcza oskarżony

Warszawa. W drugim dniu procesu 12 tu członków działaczy O. P. i NSZ, Sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych.

Jako pierwszy staje przed Sądem oskarżony Pobocho, który na pytania Sądu wyjaśnia, że do Organizacji Polskiej i NSZ wstąpił w 1942 roku. W OP wchodził w skład pionu wojskowego i przeszedł kolejno wszystkie stopnie tajemniczenia od „S” do „Z”, zaś w NSZ pełnił kolejno funkcje szefa wydziału Komendy NSZ Okręgu Warszawskiego, p. o. komendanta Okręgu Warszawskiego i wreszcie szefa i wydziału organizacyjno-administracyjnego Komendy Głównej NSZ. Oskarżony wypiera się stałego pełnienia funkcji inspektora

NSZ obszaru „Południe”, twierdząc, że stanowisko to zajmował tylko zastępczo przez bardzo krótki okres czasu.

Oskarżony przyznaje się, że będąc pod wpływem „ideologii” OP i NSZ wyrobił sobie błędną ocenę lovej rzeczywistości w kraju. Obecnie perspektywy czasu, mając możliwość obiektywnej oceny działalności obozu demokratycznego w Polsce, oskarżony ze skrusza przyznaje się do swego błędnego i niewłaściwego postępowania. Obecna działalność NSZ oskarżony nazywa zwykłym bandytyzmem.

W dalszym ciągu swych zeznań, oskarżony opowiada o swej współpracy z komendantem Głównym NSZ „generałem” Boguckim—Broniewskim oraz podkreśla, że jego praca w Komendzie Głównej NSZ miała jedynie charakter organizacyjno-administracyjny, w związku z czym wypiera się wydania rozkazu oddziałom leśnym „likwidowania” działaczy demokratycznych oraz funkcjonariuszy M.O. i U.B. Rozkaz ten, zawierający szczegółowe instrukcje działalności band leśnych, był wydany przez Boguckiego—Broniewskiego, on zaś zajmował się tylko jego rozpracowaniem.

W toku przesłuchania oskarżony wyjaśnia z kolei Sądowi swą współpracę z członkiem WIN „Konarem”, mającą na celu zorganizowanie w Krakowie komórki przerzutowej za granicę. Komórka przerzutowa była finansowana przez WIN i miała służyć do wspólnego użytku WIN i NSZ.

Na pytania Sądu na temat tak zwanej „akcji Z” i związanego z nią wywiadu, oskarżony wyjaśnia, że akcja ta miała na celu wybadanie personalnych stosunków w Wojsku Polskim i ewentualnie poparcie tych oficerów W. P., którzy według pojęć organizacji posiadają odpowiednie kwalifikacje „patriotyczne”. Poza tym wywiad miał za zadanie zdobywanie informacji o szkodliwych dla organizacji działaczach demokratycznych oraz funkcjonariuszach UB i M.O.

Po pytaniach Sądu dotyczących kontaktów Pobochoy z resztą współoskarżonych i innymi wybitnymi działaczami OP i NSZ dalsze pytania zadaje oskarżonemu prokurator. Pytania te związane są z działalnością Pobochoy w czasie pełnienia przez niego wysokich funkcji w NSZ oraz z otrzymywanym przez niego wynagrodzeniem.

Oskarżony przyznaje się, że na potrzeby Krakowskiego Okręgu NSZ otrzymywał z Komendy Głównej kilkakrotnie sumy, około 140 tys. zł. Współpracując z członkiem WIN „Konarem” oskarżony występując pod pseud. «Gazdy» otrzymywał za swe usługi dla WIN 10 a następnie 9 tysięcy zł. miesięcznie, które jak twierdzi przekazywał następnie Komendzie Głównej NSZ. Oskarżonemu było wiadomo, że zorganizowana przezeń droga za granicę była wykorzystywana przez obcą agenturę z Regensburga, podkreśla jednak, że z chwilą gdy się o tym dowiedział złożył w Komendzie Głównej NSZ prośbę o zwolnienie go z pracy na tym odcinku.

Na pytanie dotyczące stosunku NSZ do działających stronnictw politycznych w Polsce oskarżony wyjaśnia, że o ile stosunek ten do stronnictwa z zw. lubelskich był negatywny, to do PSL w tym czasie Komenda Główna zasadniczo nie przyjęła zdecydowanego stanowiska. Naogół w kołach NSZ uważano, że wejście wicepremiera Mikołajczyka do Rządu Jedności Narodowej i utworzenie PSL umożliwi z biegiem czasu legalną działalność NSZ w kraju. Ażkolwiek nie był wydany członkom NSZ oficjalny rozkaz wstępowanie do PSL to jednak w kołach NSZ-u uważano to powszechnie za wskazane.

W toku dalszego przesłuchania zaprzecza, jakoby wydał rozkaz organizowania grup AS (Akcji Specjalnej) i wyjaśnia, że AS miało na celu zachowanie bardziej konspiracyjnej niż oddziały leśne egzekutywy NSZ, za zadanie zaś miało likwidację szkodliwych dla NSZ członków UB i MO oraz zdobywanie pieniędzy na potrzeby organizacji. Oskarżony nie zaprzecza, że AS zdobywało pieniądze drogą morderstw i rabunków. Pytały na temat działalności Brygady Świętokrzyskiej oskarżony nie daje żadnych odpowiedzi twierdząc, że jest mu ona wiadoma tylko z opowiadań Boguckiego—Broniewskiego. W związku z wyjazdem Boguckiego za granicę Pobocho wyjaśnia, że wyjazd ten miał na celu zdobycie środków finansowych dla NSZ oraz otrzymanie wytycznych dla dalszej działalności NSZ w kraju. Dokładnego celu podróży oskarżony, jak twierdzi, nie zna i nie może z całą pewnością twierdzić, że była nią kwatery Andersa. Słyszał jednak jak Bogucki wyrażał się o Andersie jako o swym debrym znajomym.

## Strajk węglowy w Stanach Zjednoczonych

### Zastrzeżenie się sytuacji w amerykańskim, przemyśle węglowym

Nowy Jork. W Stanach Zjednoczonych, zanosi się na długotrwały spór prawny pomiędzy rządem a przywódcą górników—Lowiem. Decyzja sądu federalnego powołania Lewisa przed sąd w środę nie zapowiada ani szybkiego wyroku na przywódcę górników amerykańskich, ani też szybkiego końca strajku. Jeżeli zapadnie wyrok przeciwko

Lewisowi w pierwszej instancji, może on apelować do drugiej, a potem do sądu najwyższego. Procesy więc mogą potrwać: całe miesiące.

W Baltimore zatrzymano 20 statków z paliwem wobec zakazu eksportu ze względu na krytyczną sytuację opałową w Stanach Zjednoczonych.

## Zuchwałe wystąpienie niemieckie

Berlin. Jak donosi niemiecka agencja prasowa „Dana” w strasie amerykańskiej, bawarski minister wyżywienia, relnjctwa i leśnictwa Baumgartner wystąpił na wlecu w Monachium przeciwko oświadczeniu wicepremiera francuskiego w sprawie postulatów Francji wobec Nadrenii i Zagłębia Ruhry.

Baumgartner wysunął „między innymi następujące „argumenty”. „Jeśliby to, czego się domaga Thorez, zostało zrealizowane, oznaczałoby to upadek gospodarczy nie tylko Niemiec ale i państw sąsiedzą-

jących, jak Austria i Szwajcaria, a jeśli nie upadek to w każdym razie wstrząs”.

## Goście Jugosłowiańscy i bułgarscy zwiedzają Majdanek

Lublin. W czasie pobytu w Lublinie, przedstawiciel Ambasady Jugosłowiańskiej oraz przedstawiciele poselstwa bułgarskiego wraz z dziennikarzem Gortchewem zwiedzili dawny obóz koncentracyjny na Majdanku. Zwiedzający wyrazili zdziwienie, że znajdują się jeszcze ludzie, którzy potrafią się litować nad Niemcami.

Pod wielce zastanawiającym tytułem „Dwie Stolicy” zamieszcza wczoraj „Życie Warszawy” artykuł, w którym czyni zestawienie porównawcze w zakresie tempa odbudowy Warszawy i Berlina.

Najsamprzód zajmuje się autor trudnościami, napotykanymi w dziedzinie odbudowy naszej stolicy, akcentując szczególnie brak sprzętu technicznego, podczas gdy zniszczony mniej Berlin posiada pod dostatkiem narzędzi mechanicznych. Oto czego się na ten temat dowiadujemy:

Wiele różnorodnych dyskusji toczyło się i teraz na ten nie tylko warszawia-ków interesujący temat i choć zdania ścierają się nieraz nawet w ostrych sporach—w jednym wszyscy są zgodni: Warszawa musi być łącznym wysiłkiem całego społeczeństwa najszybciej odbudowana.

Wszyscy wiemy, również ci najsurowsi krytycy i chroniciele malkoniencji, że wiele czynników składa się na tę odbudowę. Z tych czterech są najważniejsze: pieniądze, ludzie, materiały i sprzęt.

Dziś chcemy się zająć tym ostatnim—to znaczy sprzętem. Nie dlatego, bismy uważali, że na tamtych trzech pierwszych odcinkach „wszystko jest jak najlepiej”. Tylko, że—niestety—sytuacja w zakresie sprzętu jest niemal katastrofalna.

I to wówczas, gdy zniszczona stolica Niemiec posiada na usługi swej odbudowy bogaty sprzęt mechaniczny.

Bo o co pisze prasa berlińska. „Prymitywne odgruzowanie łopata i łofem i konnym zaprzęgiem zostaje obecnie coraz bardziej zmechanizowane. Działają prace w tym celu 2400 wywrotki (kipperów), 45 lokomotyw Diesla i parowych, 46 transporterów, 20 maszyn do oczyszczania cegiel itd itd.” A co u nas? Lokomotyw ani transporterów nie mamy. Maszyn do oczyszczania cegiel nie mamy. Niewielka zaś ilość wywrotek (kipperów) nie wiadomo w którym punkcie miasta wykorzystywać.

Czy trzeba tłumaczyć, jak to wpływa na tempo wyburzania domów, oczyszczania ulic i w ogóle odbudowy miasta? Lecz mimo to sięgnijmy, do dalszych cyfr uciążliwych naszemu poczuciu sprawiedliwości.

Prasa niemiecka podaje bowiem dalej: „Odgruzowanie Berlina dało w rezultacie poważne ilości materiału oraz odstanie nowe powierzchnie i tereny pod zabudowę. Z gruzów i rumowisk wydobyto 116 milionów cegieł wartości 3,5 miliona marek, 9.000 ton żelaza, 7.000 ton stali, 8.500 m. kubicznych drzewa budowlanego, 2.000 drzew, 6.000 okien, materiału elektrycznego za 750.000 marek.”

I stwierdza, że: „W pierwszym roku odbudowy do dnia 31 marca 46 r. jako pierwsze zadanie uznano remont lekkie uszkodzonych mieszkań, w wyniku czego 21742 lokale oddano do użytku 328316 osobom”.

Do tych liczb należy dodać napewno poważne osiągnięcia wiosennego, letniego i jesiennego okresu budowlanego.

A dalej padają słuszne pytania i przekonująca odpowiedź.

Jak wobec tych cyfr wyglądają nasze osiągnięcia?

Mimo, iż nasza praca opiera się jedynie na „prymitywnym odgruzowaniu łopata, kłofem i konnym zaprzęgiem”—zrealizowałyśmy jednak ostatecznie prawie wszystkie ulice i place. Wybudowałyśmy ok. 40 tysięcy izb mieszkalnych i biurowych o łącznej kubaturze 4 milionów metrów.

Lecz jeszcze całe ulice wypalonych do cna domów czekają na wyburzenie. Tysiączne podwórka na których gruzy tworzą zwały i wzgórza—czekają na uporządkowanie terenu pod nową zabudowę. Miliardy cegieł tkwiących jeszcze w szkielecie murów, czekają na oczyszczenie i ponowne wykorzystanie.

Do tego wszystkiego potrzebny jest mechaniczny sprzęt. Sprzęt, którego zupełnie nie posiadamy, a którym dysponuje odbudowa Berlina, jak i odbudowa innych miast niemieckich.

W zakończeniu wysuwa autor całkowicie zasadny i słuszny postulat następującej treści:

Na jednym ze swych pierwszych posiedzeń Naczelna Rada Odbudowy Stolicy postanowiła zwrócić się do ONZ z projektem, aby miasta niemieckie opodatkowane zostały na rzecz zleśliwie przez Niemców zniszczonej Warszawy oraz by z Niemiec sprowadzony został sprzęt potrzebny do odbudowy naszej stolicy.

# MYŚL SOCJALISTYCZNA

DODATEK WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU P.P.S. W BIAŁYMSTOKU

## W 54-ro LETNIĄ ROCZNICĘ

## ISTNIENIA PARTII

54 lat temu w listopadzie 1892 r. zjechali się w Paryżu przedstawiciele wszystkich kierunków myśli i organizacji Polskiego Socjalizmu.

Reprezentowali Oni świat robotniczy zaboru rosyjskiego.

Reprezentowali rossiąną po wszystkich krajach Europy Socjalistyczną emigrację Polski.

W jeździe brało udział 18 osób między innymi: Bolesław Limanowski, który Zjazdowi przewodniczył, Aleksander Dębski, Witold Jodko, Stanisław Mendelson, Feliks Perl.

Celem Zjazdu było, jak pisał w „Przedświcie“ Mendelson, zespolenie wszystkich sił Socjalistycznych, idących razem do zwycięstwa.

Siły te bowiem były rozproszone po kilku organizacjach, znajdujących się w trzech zaborsach Polski i w różnych krajach reszty Europy. Rozproszone One były między „Proletariat“ Gminę Narodową Socjalistyczną w Paryżu, w „Zjednoczeniu“, w „Związku“.

Zjazd odbywał się w czasie kiedy Polski ruch socjalistyczny przechodził kryzys, kiedy organizacje były osłabione i bezradne pod względem programowym i taktycznym.

Należało owo wielkie rozproszone idee, ową dojrzałą syntezę długoletnich doświadczeń uczynić potężną dźwignią zespolonego ruchu.

Choć zjazd poprzedzał na sformułowaniu celów politycznych i ekonomicznych na ówczesną jedyną chwilę, chociaż był dopiero programem „na dziś“ listopad 1892 rok jest początkiem Polskiej Partii Socjalistycznej.

Program ten bowiem mówił na wstępie że pod względem politycznym Polska ma być samodzielną republiką demokratyczną.

Program ten określał ustrój polityczno społeczny Polski po przez ludowe głosowanie, równouprawnienie narodowości, samorząd terytorialny, zupełną wolność słowa, druku i sebrań, bezpłatne i przymusowe nauksanie — zniesienie armii stałej.

Program datujący pod względem ekonomicznym do 8 godzinowego dnia pracy, minimum płacy robotniczej, równej płacy dla kobiet i mężczyzn, zakaz pracy dzieci i niedorośliwych, higieny i bezpieczeństwa pracy, wolności śmier robotniczych i stopniowego uspołecznienia ziemi, narzędzi produkcji i środków komunikacji.

Program ten był więc fundamentem późniejszego pełnego programu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Uchwały dotyczące taktyki partyjnej stosunek do innych klas, do Związków Zawodowych, innych narodowości — to były podstawowe wskazania do przyszłej taktyki Partii.

Zjazd odbywał się w setną rocznicę drugiego rozbioru.

Powstania organizowane pod kierownictwem klas posiadających, nie rozwinęły dostatecznej siły, aby przywrócić niepodległość.

Zjazd Paryski dał Ludowi Polskiemu wielkopomne uświadomienie że Socjalizm Polski był i być musi ideą klasy pracującej w narodzie ujarzmionym, że musi być walką o wyzwolenie społeczno ekonomiczne proletariatu, że musi równocześnie być walką o Niepodległą Polskę.

Był to głos ludu polskiego, który tam na zjeździe poczuł w sobie dość siły, aby własną sprawę połączyć z wielką myślą wyzwolenia Narodu

Już 54 lata temu na zjeździe paryskim socjalizm Polski zdał swój patriotyczno-społeczny egzamin.

Odrzucając to wszystko co było nalciałością, naiwnym naśladowaniem i słabością. Zjazd dał drogowskazy na przyszłość ściśle i wyraźne. Idealnym celem wskazał realne drogi.

Wskazał nie tylko proletariatu, ale przede wszystkim, wchodzącej Polskiej Partii Socjalistycznej jej posłannictwo dziejowe w Narodzie polskim.

Mineło 54 lata. Wraz z Narodem Polskim PPS różne przechodziła koleje. Ale w walce otwartej, czy podziemnej — w pracy wspólnej czy samodzielnej, wy-

chowując w duchu Waryńskich i Kanielskich — Mureckich i Ostrzejów, Daszyńskich czy Niedziałkowskich nieustraszonych bojowników o Wolność Ludu, PPS nie sagubiła nigdy wypisanych na dumnych standardach, wrytych w bohaterkich sercach proletariatu swoich saczelnych programowych hasel.

Niepodległości i Socjalizmu.

## SILA I SŁABOŚĆ POLSKIEGO

## PROLETARIATU

PPS jest Partią Marksistowską. Marksizm, to materialistyczne poznawanie i tworzenie dziejów.

Analizując życie ludzkości w jego historycznym rozwoju, przekonamy się, że ten, kto potrafił zmusić ludzi do tworzenia dóbr po to, aby zebrać jaknajwiększą ich ilość, kto sam potrafił decydować o dalszym rozdziale tych dóbr, ten rządził.

Walkę o życie, o zaspokojenie najpierwszych i dalszych potrzeb — trzeba wówczas uznać za podstawę każdego działania. Formy rządzenia różne w różnych krajach i w różnych okresach dowodzą, że świadomość ekonomicznej siły decydowała albo o powodzeniu i utrwaleniu ustroju, albo o jego szybkich zmianach.

Świadomość ekonomicznej siły Anglii pozwoliła jej niezmiennie od paru wieków rządzić większością świata, uciemnić ludność odległej Kanady, Indii, Australii, Nowej Zelandii, Południowej Afryki i Egiptu, część bliskiego Wschodu, Palestyny, Iraku i Iranu.

Zrozumienie znaczenia życia gospodarczego, opanowania baz surowcowych, pozwoliło zabłysnąć Portugalii, Hiszpanii, Francji, Belgii, Holandii, Niemcom, Italii w wieku wielkich odkryć.

Walka o Amerykę doprowadziła do powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — usuwała od reszty Ameryki wszystkie państwa z wyjątkiem Anglii, która wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi eksploatując wszystkie bazy surowcowe — zaprzęgając do pracy dla siebie setki milionów różnokolorowych niewolników — skoncentrowała większość światowych dóbr — doprowadziła swój przemysł do potęgi i zawiadnęła wszystkimi rynkami międzynarodowej wymiany.

Rozwój techniki, nowe wynalazki, doprowadziły do szybszego uświadomienia narodów. Anglo-amerykański kapitał napotkał na nowe rywalizujące systemy gospodarcze Japonii, Niemiec i Włoch, ale i napotkał najgroźniejszego przeciwnika: — Socjalizm.

Nie tylko na oczach proletariatu, ale jego pracą wnoszone rosły kapitalistyczne formy życia: koncentracja produkcji poprzez międzynarodowe kartele i trusty, składy towarowe i wielkie domy handlowe, wielkie posiadłości ziemskie i jednostkowe zgrupowania agrarnej pracy, — wielkie banki i lombardy z lichwą i giełdą spekulacyjną

Dosyć szybko wielcy myśliciele proletariatu potrafili odnaleźć i ocenić źródło potęgi kapitalizmu. Znaleźli wtedy i ocenili siłę i słabość proletariatu, — siłę i słabość Socjalizmu.

Uważamy — my marksistowcy, Polacy Socjaliści, że naczelnym dobrem to: wolny społecznie i ekonomicznie człowiek. Myśl Socjalistyczną — lepsze życie — tworzyliśmy w teorii, i realizować chcemy właśnie dla pełnego człowieka, — ale i wspólnie z tym uświadomionym człowiekiem.

Kiedy kapitaliści napotykają niebezpieczny rozwój gospodarczy innych państw, które mogą nawet w początkach — sami, z myślą, że to dla siebie finansować, — kiedy widzą rosnącą równolegle, nigdy nawet obok, świadomość świata pracy — uciekają się do niezawodnej wówczas broni — do wojny. Stawiają przeciw sobie dzierżące karabiny i bagnety — armaty i czołgi masy chłopsko-robotnicze, aby się wzajemnie wyniszczyły i zmęczyły, do tego stopnia, że zapomną o swoim dawnym wyzysku i nawet w obliczu zniszczeń gospodarczych zapragną chociażby dawnego przedwojennego życia

Tak w codziennej walce ekonomicznej o zaspokojenie najpierwszych potrzeb — w bitwach i wojnach międzynarodowych wije się niezmienna — powtarzalna historia — uciemzonego człowieka.

Czy więc to przypadek, że ze wszystkich tych wojen — po za jednym wyjątkiem — Rosją Sowiecką — wychodzi zwycięsko kapitalizm? Czy i z tej wojny zakończonej militarnie, ale trwającej dyplomatycznie zwycięsko ma wyjść kapitalizm?

Czy to także byłby przypadek? Nie. To nie przypadek.

Rekami proletariatu wnoszony rośnie potencjał gospodarczy służący egoistycznym celom jednostkowych posiadaczy. Od kul swoich towarzyszy giną zbyt często miliony chłopów i robotników w imię nieswojej sprawy. Ginę tak narody i państwa. Do tej pory więc mimo epokowych materialistycznych teorii, mimo różnych programów stwierdzających konieczność zmian i wskazujących drogi do nich, mimo niewątpliwych zdobyczy proletariatu — światem rządził kapitał.

Gdzie więc leżą przyczyny tego

stanu? Gdzie tkwi słabość proletariatu, która nie pozwoli wygrać całkowicie niewątpliwiej jego siły?

Pierwszą i najważniejszą przyczyną słabości proletariatu jest jego podział na różne odłamy i grupy nie tylko rywalizujące ze sobą, ale czasem wręcz sobie wrogie.

Pod pojęciem proletariatu należy podciągnąć wszystkich ludzi pracy — wszystkich fachowców i branż. Powinniśmy znaleźć tam chłopca pracującego w pocie czoła na swojej roli — czy chłopca wyrobniaka, robotnika pracującego w fabryce, czy przy swoim rzemieślniczym warsztacie, urzędnika siedzącego przy biurku — fachowca w wolnym zawodzie — jeżeli tylko spełniają jeden warunek: jeżeli pracują sami na swojej i swojej rodziny utrzymanie. Oczywiście trudno byłoby wszystkich zmieścić w jednej organizacji i zrobić ją wszechstronną. Dlatego też oddzielnie należy traktować o organizacji chłopskiej, robotniczej i inteligencji pracującej. Wszystkie jednak organizacje zrzeszające główne trzony narodu — winny wtedy widzieć jedną wspólną sprawę: — zabezpieczenie bytu wszystkich ludzi pracy w uzgodnionym działaniu, — zbudowanie wspólnymi siłami — Ludowego Państwa.

Do tego dążył Rząd Jedności Narodowej nawołując w Polsce do tej wspólnoty działania.

Co się jednak okazało?

Więć Polska została rozbita na trzy stronnictwa. Chłop polski oszukiwany przez każdy rząd, wyniszczony, straszna wojna, — przywiązany do ziemi i kochający Polskę — staje bezradny — nie wie komu wierzyć kiedy ma wybrać między PSL, SL i PSL „Nowym Wyzwoleniem“.

Na odcinku robotniczym jest trochę lepiej bowiem istnieją dwie tylko partie robotnicze PPS i PPR i chociaż jeszcze nie wszyscy robotnicy rozumieją konieczność jednolitego frontu — kierownictwa Partii uzgodniły wspólne postępowanie. — Wielu jeszcze robotników zostało na boku — przyglądając się naszym zmaganiom w odbudowie kraju, nie chcąc się jeszcze wypowiedzieć. Widzą oni jednak już tutaj w tym jednolito-frontowym działaniu siłę klasy robotniczej, — wyniki zgodnej, wspólnej pracy.

(Dokończenie na str. 4-6)







# Pierwsze osiągnięcia w „Wścigu Pracy” w Białymstoku

„Wścig pracy” zapoczątkowany w miesiącach letnich przez patriotyczną młodzież robotniczą naszych wielkich ośrodków przemysłowych, zatacza coraz szersze kręgi, wciągając do współzawodnictwa wciąż nowe zastępy młodych robotników i robotnic we wszystkich zakątkach kraju.

Młodzież robotnicza Białegostoku nie chce pozostać zbyt daleko w tyle za innymi stanami, więc i to dość licznie do współzawodnictwa w trzecim etapie „wścigu pracy”, który rozpoczął się 1-go listopada b. r. i objął na terenie naszego miasta 4 fabryki włókiennicze oraz hutę szklaną. Ogólnie wziętą udział w „Wścigu pracy” obecnie bierze około 150 młodych robotników i robotnic zatrudnionych we wspomnianych zakładach przemysłowych.

Inicjatorem i motorem tego całego ruchu jest Związek Walki Młodych. Młodzież zetwemurowska, która ma ulubioną kartę w historii walk z niemieckim okupantem o wolność i niepodległość narodu, dziś pragnie tak samo ulubioną zapisać się przy odbudowie zniszczonego kraju. Swoim zapałem i ofiarnością w pracy młodzież ta porównanie przyczyniając się w ten sposób do zwiększenia ogólnego wybitku narodowego i do szybszej realizacji użycelniczego planu gospodarczego, mającym na celu zapewnienie społeczeństwu całkowitego dostatku.

Trzeba jednak stwierdzić, że cały ten rozwój współzawodnictwa w „Wścigu pracy” nie odbywa się idealnie gładko, że nie spotyka się z ogólnym zrozumieniem i pełnym poparciem czynników, które na tę sprawę mają duży wpływ.

Administracja niektórych fabryk ojętich współzawodnictwem przejawia pewną obojętność lub nawet negatywny stosunek do tego ruchu i nie okazuje jakiegoś poparcia, jakie jest konieczne, aby ruch ten stał się potężną dźwignią podniesienia wydajności pracy punktem wyjścia nowych sukcesów naszej gospodarki narodowej. Te przeszkody psychologiczne, nie pozwalające ludziom na kierowniczych stanowiskach w fabrykach doceniać ogromnego znaczenia „wścigu pracy” i iść jejemu na spotkanie, muszą zniknąć szybko i całkowicie. Należy zrozumieć, że tak jak w okresie okupacji zbrodniczą było hamować zapał młodzieży do walki z wrogiem, tak samo dzisiaj w okresie odbudowy zbrodniczą jest hamować zapał tej młodzieży do pracy.

A młodzież robotnicza chce nie tylko pracować, ale chce przodować w pracy. Ma ona prawo do tego całkowitego i trzeba tylko jej w tym pomóc. To bowiem czego ta młodzież dowiodła w przeciągu tych paru tygodni od chwili przystąpienia do „Wścigu pracy” zasługuje ze wszelkim na uznanie, tym bardziej jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dzisiejsze warunki techniczne produkcji pozostawiają jeszcze dość dużo do życzenia. A przecież te warunki są jednym z głównych momentów decydujących o wydajności pracy.

Jeśli więc w tych warunkach na 54 uczestników „Wścigu pracy” w Fabryce Nr 1 — 68, przekroczyło normę, to jest to fakt bezwzględnie zasługujący na uznanie i podkreślenie. Jeśli na 34 młodych tkaczy tej samej fabryki, współzawodników w „Wścigu”, tylko trzech nie przekroczyło normy, to niezwykle dobrze świadczy o tej młodzieży.

A przecież trzeba wspomnieć jeszcze i o tym, że niektórzy z uczestników „Wścigu pracy” osiągnęli bardzo poważne przekroczenia norm. I tak np.: Chwoleńnik Bolesław (tkacz w Fabryce Nr 6) osiąga 130 proc. nor-

my; Bezubik Zygmunt (tkacz w Fabryce Nr 1) — 132,7 proc.; Piodruk Jan (tkacz w Fabryce Nr 1) — 135 proc.; Muchor Jadwiga (wzłarka w Fabryce Nr 1) — 139 proc.; Malinowska Eugenia (przykręćarka w Fabryce Nr 1) — 147,2 proc.; Stasieluk Jadwiga (pomocnica snowiarki w Fabryce Nr 1) — 147,2 proc.; Sawicka Bronisława (nopiarka w Fabryce Nr 1) — 148,2 proc.; Wilkowska Irena (nopiarka w Fabryce Nr 1) — 149,2 proc.; Klon Bolesława (snowiarka w Fabryce Nr 1) — 150 proc.; Szymon Jadwiga (pomocniczka snowiarki w Fabryce Nr 1) — 158 proc.; Gawryluk Helena (nopiarka w Fabryce Nr 6) osiąga aż 179,1 proc. normy.

Znaczenie tych osiągnięć najlepszych współzawodników „Wścigu” stanie się jeszcze bardziej uderzającym, jeśli porównamy je z najniższymi osiągnięciami, zajmującymi najniższe miejsce w skali wyników pracy. Tak więc: Zambrzycka Józefa (snowiarka w Fabryce Nr 1) osiąga za ledwie 68,3 proc. normy; Iwanow Leokadja (pomocniczka snowiarki) — 68,3 proc.; Jungerman Tadeusz (tkacz w Fabryce Nr 6) — 76,8 proc.; Zdanowicz Weronika (szpularka w Fabryce Nr 1) — 79,8 proc.; i Szewczuk Eugeniusz (tkacz w Fabryce Nr 1) — 90,2 proc.

## Z posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku

Dnia 22 b.m. odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku. Na wstępie odczytano wykonanie uchwał i dezyderatów, przyjętych na poprzednim posiedzeniu, po czym nastąpiło przyjęcie i ślubowanie nowych członków Rady. Po odczyceniu rozpatrzenia preliminarza budżetowego na następne posiedzenie, t. j. do 29 listopada b. r. przystąpił do złożenia sprawozdania ze stanu szkolnictwa w pow. białostockim inspektor szkolny, ob. Zasada. Według sprawozdawcy stan szkolnictwa w powiecie nie jest zadawalający. Wpływa na to przede wszystkim brak budynków na pomieszczenie dla szkół i ucieczka nauczycieli ze szkolnictwa do intratniejszych zawodów. Obecny brak nauczycieli w powiecie określa się już liczbą 66.

Wskazanie czynione w zorganizowaniu szkół zawodowych nie dało pozytywnych rezultatów. W powiecie istnieje 5 przedszkoli, można byłoby jednak więcej zorganizować, lecz jest brak lokali na ten cel. Na terenie powiatu prowadzi się kursy wieczorowe oraz inicjuje się amatorskie teatry i chóry ludowe. Po sprawozdaniu rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której podkreślano, że materialny stan nauczycieli przedstawia się niepomysłnie, jedynie w miasteczkach, jak: Wasilków, Staresielce, Sapraśl i Czarna Wiew, natomiast na terenie wsi jest dobry. Gorszej sprawą przedstawia się s opadem dla szkół i mieszkań nauczycieli. Zwrócono uwagę na uspołecznienie nauczycielstwa. Nauczycielstwo na wsi winno nawiązać żywszy kontakt z otoczeniem, w którym znajduje się i brać większą niż dotychczas udział we wszelkich akcjach państwowych. Szczególny nacisk położono na zorganizowanie teatrów i chórów ludowych w powiecie, uważając te dwa czynniki za skuteczne środki wychowawcze.

Z kolei głos zabrał ob. Przewodniczący i omówił sprawę Daniny Narodowej, która jest wyrazem konieczności chwili obecnej. Celem Daniny jest zagospodarowanie odzyskanych, piastowskich ziem. Dla

normy.

Młodzi współzawodnicy, osiągnęli wysoką wydajność pracy, bez wątpienia oddziaływać będą na tych, którzy pod tym względem pozostają jeszcze daleko w tyle, nie tylko moralnie, ale dzieląc się z nimi swoim doświadczeniem, pociągając ich będą za sobą szybko wwyż.

Nie tylko sam udział w „Wścigu pracy”, ale i dotychczasowe osiągnięcia o których wspominaliśmy, są jaskrawym wyrazem nowego stosunku młodzieży robotniczej do pracy. Młodzież ta bowiem przekonywuje się z dnia na dzień, że praca u nas, wraz z upadkiem klas pasożytniczych, przestała być uważana za coś poniżającego i uciążliwego, a stała się sprawą honoru i godności ludzkiej. Jednocześnie zaś z tym, wyciąga ona jedynie słuszne stąd wnioski, że okres dzisiejszy musi odznaczać się bohaterstwem pracy, tak jak poprzedni odznaczał się bohaterstwem walki. A młodzież stała zawsze na bohaterstwo.

I stąd jesteśmy pewni, że każdy zakład pracy będzie miał swoich bohaterów i bohaterki pracy, a liczba ich będzie stale rosła.

M.

## Suwałki otrzymały połączenie kolejowe

W dniu 24 b. m. nastąpiło otwarcie nowoodbudowanej linii kolejowej Olecko—Suwałki. Otwarcie to miało charakter niezwykle uroczysty, zwłaszcza w Suwałkach, gdzie pierwszy nadwyzyczający pociąg, którym przybył dyrektor OKP—Olsztyń inż. Dudziński w towarzystwie licznych urzędników kolejowych, wicewojewoda białostocki, ob. Białkowski, wiceprzewodniczący WRN, ob. Saekiowski i naczelnik Wydziału Komunikacyjnego, Urzędu Wojewódzkiego, inż. Zasztowi, był witany owacyjnie przez kilkudziesięcioro tłumy ludności, zgromadzone na dworcu, przystrojonym zieloną i flagami narodowymi. Po przybyciu pociągu na dworzec przedstawiciele władz i społeczeństwa wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Znaczenie nowootwartej kolei dla Suwałk, które dotychczas nie posiadały żadnego połączenia kolejowego z resztą kraju, jest ogromne. Odbudowa jej kosztowała bardzo wiele pracy, a to przede wszystkim dla tego, że trzeba było przy tym zbudować na trasie Olecko—Suwałki, wynoszącej około 50 km., aż 7 mostów. Te zaś można było zbudować tylko po uprzednim usunięciu gruzów z dawniejszych mostów, wysadzonych w powietrze przez cofających się w 1945 r. Niemców.

Prace przy usuwaniu tych gruzów były niezwykle uciążliwe z powodu wysokiego położenia (15—17 m.) wspomnianych mostów.

Dlatego też wysiłki brygad robotniczych, które wykonały te prace zasługują na szczególne podkreślenie.

Brygady te obecnie przystąpiły do pracy nad odbudową połączenia kolejowego na trasie Augustów—Suwałki.

## Dwaj członkowie WIN-u skazani na karę śmierci

Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku 19 b.m. na sesji wyjazdowej w Milejczycach, pow. bielskiego rozpoznał w trybie karalnym sprawę dwóch członków WIN-u. Na rozprawę sądową zgromadziło się około 350 mieszkańców Milejczyc i okolicznych wsi.

Karpiński Antoni, ps. „Słowik”, ur. w 1910 r., zam. w majątku Zabłocie, gm. Milejczyce, pow. bielskiego, woj. białostockiego wstąpił do nielegalnej organizacji WIN w kwietniu br. Wkrótce po wstąpieniu do bandy wspólnie z innymi członkami WIN-u brał on udział w napaściach kontrybucji na mieszkańców wsi Zalesie. Bandyci natoczyli na chłopów zamiankowaną wsi kontrybucję w wysokości 50 tys. zł.

Oskarżony bez zezwolenia władz posiadał automat syst. PP-Sza oraz 31 szt. amunicji. Broń tę przechowywał w chlewie, w maj. Zabłocie. W październiku br. Karpiński został mianowany drużynowym 4-ej drużyny WIN-u w kompanii „Kreta”.

Drugi oskarżony Leszczyński Józef, zam. we wsi Bocianka, pow. bielskiego otrzymał od swego dowódcy „Kreta” na przechowanie automat PP-Sza, dwa karabiny „Mauser” i 316 sztuk amunicji. Broń tę ukrył w pobliżu swego domu. Obaj bandyci byli członkami WIN-u do chwili zatrzymania. Wiedzieli oni, że broń bez zezwolenia władz przechowywać nie wolno i grozi im za to surowa kara, jak również, byli świadomi, iż celem WIN-u jest zniszczenie przemocą demokratyczny ustroj państwa polskiego.

Pełne rozpoznanie sprawy sąd usnał więc za udowodnioną i skazał Karpińskiego Antoniego i Leszczyńskiego Józefa na karę śmierci, konfiskatę zbrojnia oraz utratę praw obywatela i honorowych na zawsze.

Od Redakcji  
Numer wczorajszy „Jedności Narodowej” nie ukazał się z powodu przerwy w dostawie prądu.

### Tajemnicze mydło

Jak stwierdzono, pracownicy więźniostwi zakładów fryzjerskich, znajdujących się na terenie Białostoku, posługują się przy goleniu klientów mydłem niemieckiej produkcji z napisem „RIF“.

Swego czasu prasa polska dość obszernie pisała o mydlarniach uruchomionych przy niemieckich koncentracyjnych obozach, w których wyrabiano mydło z ludzkiego tłuszczu. Wiadomości te podawane przez niedobitków koncentracyjnych obozów, bezsprzecznie potwierdziła przeprowadzona analiza chemiczna nał kawałkami mydła o znaku „RIF“.

Nie wyklucza się, że napis na mydle „RIF“ jest skrótem trzech niemieckich wyrazów: „rein jüdisches Fett“, co w przetłumaczeniu na polski oznacza: „czysty żydowski tłuszcz“.

Kawałki mydła znalezione w zakładach fryzjerskich w Białymstoku, o zielonkawym zabarwieniu, mają kształt prostopadłościanu, długości 6 cm; odznaczają się przy tym silnie karmelkowym zapachem.

Zupełnie podobny do tego gatunek mydła „RIF“ znalezione u nas w Katowicach; jak się okazało wyprodukowany był on z ludzkiego tłuszczu. Pesa tym wykryto na terenie Czechosłowacji większy transport mydła „RIF“ sprywatowanego nielegalną drogą z Niemiec, zawierające również składniki ludzkiego tłuszczu.

Mydło znalezione w zakładach fryzjerskich w Białymstoku, poddane będzie analizie chemicznej, celem ustalenia jakie zawiera w sobie składniki chemiczne.

### Dziś na imieninach u Zdzisława Będzie kawa oraz TORTY I CIASTKA Białostockiej Spółdzielni Spożywców.

### List do Redakcji „Jedności Narodowej“

Kochana Redakcjo! Narazicie i mieszkańcy naszego miasta mają otrzymać przydziały na kartki odzieżowe. Zapowiedź tego, stała się przyczyną wielu marzeń, debat — i wreszcie niepokojów. Każdy z nas jest goły, jak przyłowiwy święty turecki i chciał by wreszcie, skoro wojna skończona, ubrać się w coś innego, niż w UNRBA. Ale jak tu się zdecydować, co nabyć, gdy wszystkie artykuły są sprzedawane niczym „koty w worku“. Wiadomo ogólnie, że są kocy, kurtki, welsiane, spodnie, materiały płaszczowe i sukniowe — ale jakie one są, nikt tego nie wie. Kupiłabym sobie na przykład materiał na sukienkę, ale czy mogę wiedzieć jaki on jest? A nuż zielony

### Pracownicy „Społem“ w Białymstoku

W dniu 21 listopada br. na ogólnym zebraniu pracowników Okręgowego Oddziału Przemysłowo-Rolnego „Społem“ w Białymstoku, została wyłoniona Rada Zakładowa. Dla uszczenia dnia wyborów, pracownicy wymienionej instytucji, w pełnym zrozumieniu, że Rady Zakładowe są jedną z wielkich zdobyczy prawdziwej demokracji, jednogłośnie postanowili włączyć obowiązującą Dajinę Narodową w ca-

łości w miesiąc grudnia. Przez tego pracownicy tej placówki zebrali dodatkowy drogą dobrowolnych składek sumę zł. 5 650.—, przekazując ją na ten sam cel i wzywając do nasładowania pracowników Delegatury Zarządu „Społem“ na Okręg w Białymstoku.

**Uwaga Smokoszel!**  
W KAŻDĄ SOBOTĘ  
**FLAKI ŚWIEŻE**  
w „Gospodzie Spółdzielczej“

### Sprostowanie

Komitet Powiatowy P. P. R. w Suwałkach, niniejszym powiadamia, iż dnia 20 listopada r. b. Nr 218(309) gazety „Jedność Narodowa“ nastąpiła omyłka w artykule „Bandyta działac PSL, członek Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach, ponieważ mylnie jest podane, że: po edycyjanu wyroku Sekretarza Powiatowego Komitetu PPR w Suwałkach ob. Laskowski wygłosił przemówienie, powinno być przemawiał instruktor Komitetu Powiatowego ob. Zegaraki; powyższą omyłką prosimy sprostować, ponieważ na naszym terenie taki sekretarz nie istnieje, ani nie miał przemówienia.

(—) M. Kowal  
Sekretarz Pow. P. P. R.

### Ogłoszenie

Wojewódzki Urząd Ziemski podaje do wiadomości, że oddaje w dzierżawę niżej wyszczególnione młyny:

Lp	Powiat	Gmina	Nazwa młynów w której położony jest obiekt do wydzierżawienia	Rodzaj obiektu
1	Suwałski	Witajny	Grybina	młyn wodny
2	"	Kadaryszki	Potopy	"
3	"	"	Ejszyrzyki	"
4	"	Witajny	Uźmauda	młyn wiatrak
5	"	Kuków	Zielone Kamedulskie	"
6	"	Krasnopol	Rutka Parhucka	młyn wodny
7	"	Kadaryszki	Udzielek	"
8	Szczuczajński	Wąsosz	Wąsosz	"
9	"	Lachowo	Tyski-Wędolowo	młyn wiatrak

Reflektanci ubiegający się o wydzierżawienie młynów winni składać oferty do dnia 3 stycznia 1947 r. w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Białymstoku (Wydział Funduszu Ziemi) ul. Warszawska Nr 88. Spółdzielnie ubiegające się o dzierżawę winno jednocześnie złożyć następujące do wody: a) czy spółdzielnia jest należycie zarejestrowana, b) kto ma prawo podpisu w jej imieniu, c) czy działalność gospodarza przewidziana jest w statucie, d) złożenie odpisu z rejestru sądowego o zarejestrowaniu Spółdzielni. O ile chodzi o instytucje prawa publicznego (samorządy) należy załączyć uwierzytelniony odpis uchwały właściwej władzy zezwalającej instytucji na prowadzenie obiektu przemysłowego. Prywatni reflektanci, prócz kwalifikacji fachowych, winni dostarczyć w powyższym terminie kwalifikacje obywatelskie (godne zachowanie się w czasie okupacji niemieckiej, nieskazitelną przeszłość). Koszty ogłoszenia za wydzierżawienie obiektów będą zakwalifikowanych kandydatów na dzierżawców.

Wojewódzki Urząd Ziemski w Białymstoku

### Centrala Materiałów Budowlanych

Sp. z o. o.

(ORGAN MINISTERSTWA ODBUDOWY)

### WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ w BIAŁYMSTOKU

ul. Dąbrowskiego 26, tel. 4-08

### ORGANIZUJE

na terenie województwa białostockiego sieć SKŁADÓW UZNANYCH dla rozprowadzenia materiałów budowlanych, reglamentowanych i wolnorynkowych.

Wnioski o przyznanie praw SKŁADNIC C M B składać mogą:  
Powiatowe Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe,  
Powiatowe Spółdzielnie Budowlane,  
Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej,  
Prywatne Spółki i Firmy.

Wnioski zatwierdzać będzie Urząd Wojewódzki-Wydział Odbudowy po zasięgnięciu opinii pp. Architektów Powiatowych.

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce godłem lub pocztą miesięcznie—85 zł., kwartalnie—260 zł., półrocznie—500 zł., rocznie—1000 zł. Cena ogłoszeń za tekstem i m/m szerokość 1 spacji—16 zł., w tekście—25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi—10 zł. za 1 liniję wiersz, 1 spacja, drobne—5 zł. za nową, poszukiwanie reżim—3 zł. od słowa. Tłustym drukiem 50% drożej, niedziela i święta 50% drożej. Konto czekowe w K.E.O. Nr 409. Ogłoszenia nadawane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaconiu.

Redakcja i Administracja: Białystok, Świętojańska 22, tel. 95 i 2-17. © Drukarnia Państwowa w Białymstoku T-0269  
Wydawca: Wojewódzki Urząd informacji i Propagandy w Białymstoku

Firma **Brzoza Sybil** materiały rolniczo-budowlane i wyroby drobnego przemysłu, Białystok, Sienny Rynek 11, Piwna 10. Połączenie: Maszyny szerokokomłowe, kłosały, wiarki, sieczkarnie, plugi, okucia wozowe, przędze rymarskie, rybackie itp.

Zakreślono, dane i liczniki, mierniki, ciagi, anemometry do akumulatorów i inne, smoczniki po cenach fabrycznych dostarcza Dom Handlowy Krasów. Gołębi 6

Aparat kinowy normalnościowy diamentowy, sprzed. Dom Handlowy Krasów. Gołębi 6

**Samotny**, samodzielny racjonalnik pokojowy, szuka pokoju umeblowanego z kuchnią i łazienką, najchętniej przy niedużej reżimie. Zgłoszenia do Redakcji.

Uważa się zgubioną kartę rejestracyjną z RKU Białystok na nazw. Adamski Jan z sumą wieś Podolizny z gm. Michajowo

Uważa się zgubioną legitymację autobusową Nr 84-4 PKP wydaną przez Dyrekcję Olsztynską na nazw. Lukaszewicz Stanisław

Uważa się zgubioną kartę rejestracyjną z RKU Krosno Wielkopolskie na nazw. Gołk Mikolaj.

Uważa się wszystkie skradzione dokumenty na nazw. Siwek Czesław, sam. Czyżew. ul. Zarabska 2

Uważa się zgubione zaświadczenie gminne i dowód na konia na nazw. Bronisław Gnatowski sam. wieś Tajno Stare gm. Pruski pow. Szarżew

Uważa się kartę rejestracyjną z RKU Białystok na nazw. Szelezniew Anatol s. Mikolaja, sam. Kraszowskiego 24

Skradzione dowód osobisty wydany przez S. Urząd Gminy na nazwisko Niebowicz Bernard, tam. kol. Suwałki, gm. i poczta Sokółka

Skradzione wojskową kartę rejestracyjną z RKU Sokółka, na nazwisko Kurza Jan, wieś Nowy Ostrów, gm. Szudziałowa, pow. Sokółka

Uważa się zgubioną książeczkę wojskową z RKU Białystok, na nazw. Zbyrzycki Antoni sam. Fabryczna 25

Uważa się zgubioną kartę rejestracyjną z RKU Sokółka, na nazw. Panasik Antoni sam. Białystok, Gruswaldzka 42

Zgubiono książeczkę wojskową i szelągowa z nr wojskowe z 5-go PP zapasowego do 18 PP na nazwisko Sosnowski Antoni sam. Pieczurki, Białystok

Skradzione paszport niemiecki, kartę rolniczą na nazwisko Wojtkowski Józef i Alina Osolowska, tam. Bema 14/4

Redakcja i Administracja: Białystok, Świętojańska 22, tel. 95 i 2-17. © Drukarnia Państwowa w Białymstoku T-0269  
Wydawca: Wojewódzki Urząd informacji i Propagandy w Białymstoku